OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PIĄTEK 2 LISTOPADA 1928 ROKU. Nr. 303.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Pierwszy dzień kongresu socjalistycznego

W DĄBROWIE.

Wczoraj rozpoczął się w Dąbrowie Górniczej 21 kongres PPS. który z uwagi na niedawny rozłam w tem stronnictwie, wywołał tak duże zainteresowanie w całym kraju.

Ściśle rzecz biorąc, dzień **wczorajszy** był **właściwie prologiem kongresu**. gdyż najwięcej czasu pochłonęło **otwarcie tzw Domu ludowego**, t. j. teatru socjalistycznego, a dopiero popołudniu rozpoczęły się kongresowe obrady informacyjne, gdzie chodziło głównie o możliwie dokładne zorjentowanie się w sytuacji oraz poznanie stanowiska i poglądu przybyłych delegatów w sprawie rozłamu.

MAGISTRAT KIEPSKO TYNKOWANY

Słuszność nakazuje przyznać, iż socjaliści zagłębiowscy pracę organizacyjną wykonali szybko i sprężyście. Od kilku już dni na odcinku od Magistratu do teatru socjalistycznego panował niezwykły ruch dniem i nocą. **Magistrat nagwałt tynkowano, chcąc pokazać przybyłym okazały wygląd** zewnętrzny swej **siedziby.** Niemniej forsownie wykańczano salę teatralną i o ile z tynkowaniem Magistratu nie bardzo się udało, o tyle teatr bodaj z grubsza przygotowano na przyjęcie gości.

Przy robotach przygotowawczych **korzystano z koni i ludzi magistrackich** lecz w danym wypadku jest to rzecz drugorzędna, jeżeli bowiem teatr wybudowano za pieniądze samorządowe, to mniejsze już wydatki z kasy miejskiej mogą nie być brane pod uwagę.

400 UCZESTNIKÓW.

Zjazd był liczny, gdyż w otwarciu teatru prócz przybyłych na kongres delegatów, w **liczbie około 400 osób. uczestniczyli licznie zaproszeni goście, tak, że ogółem było do tysiąca osób.**

Ogólną uwagę zwracała **niebywała ilość milicji czyli bojówki PPS.** która w liczbie około 200 osób, miała pilnować porządku na kongresie, czy też samych delegatów.

Z pośród przybyłych delegatów zauważyliśmy m. in. posła Ziemięckiego z Łodzi i dra Bobrowskego z Krakowa, natomiast posłanka Praussowa. która przez trzy tygodnie namyślała się a ostatnio deklarowała swój przyjazd do Sosnowca, w ostatniej chwili rozmyśliła się i pojechała na kongres PPS (frakcji rewolucyjnej) do Katowic.

OTWARCIE DOMU LUDOWEGO.

Po zagajeniu obrad przez mec. Pawełka przemawiali pp.: poseł Arciszewski, gen. sekretarz międzynarodówki socjalistycznej Adler, poseł Żuławski, poseł Stańczyk i powieściopisarz Strug, który m. in. powiedział, że **socjalizm musi** dążyć do podniesienia dobrobytu i kultury klas pracujących, **lecz nie osiągnie się tego na drodze walk klasowych, a za pomocą oświaty i pracy kulturalnej.**

Po przemówieniach nastąpiło wręczenie sztandaru TUR-a i na tem o godz. 2 popoł. uroczystość zakończono.

POWITANIA I PIERWSZY REFERAT.

O godz. 3 popoł. rozpoczęły się w tejże sali właściwe obrady kongresu. Reprezentacyjne przemówienie wygłosili pp.: gen. sekr. Adler, przedstawiciele czechosłowackiej partji socjalistycznej Prokesch i Witt, przedstawiciel niemieckich socjalistów w Czechosłowacji Pohl, przedstawiciel socjalistów gdańskich Lopp, przedstawiciel socjalistów z Łotwy Ulpe, socjalista z Litwy, delegaci polskich socjalistów z Czechosłowacji i Ameryki, oraz delegat niemieckiej socjalistycznej partji pracy w Polsce Kronig z Łodzi.

Następnie przemawiali imieniem centrali związków zawod. poseł Kwapiński, przedstawiciel Poalej-Sion (prawicy), senator Kopczyński, poczem odczytano listy marsz. Daszyńskiego i sen. Limanowskiego, oraz szereg powitalnych depesz.

Po powitaniach wybrano prezydjum kongresu, do którego weszli poseł Żuławski, jako przewodniczący, Leon Wasilewski, poseł Szczerkowski, Diamand, Marek, Arciszewski, Pużak i Bień.

Obrady zakończono po wygłoszeniu referatu politycznego przez przedstawiciela C. K. W. posła Barlickiego, który w **gwałtowny sposób zaatakował Rząd.**

NA DWOJE BABKA WRÓŻY..

Jak nas informują z kół socjalistycznych, wśród uczestników kongresu panuje jednolitość i do secesji na kongresie nie dojdzie. Z drugiej jednak strony zauważyliśmy, że **wśród uczestników kongresu panuje nastrój niepewności**, a już wczoraj znalazła się grupa socjalistów ze Śląska, która głośno objawiała swe niezadowolenie.

KOMUNIŚCI WOBEC KONGRESU.

O milicji socjalistycznej już wspomnieliśmy. Odgrywała ona wyjątkowo ważną rolę już w pierwszym dniu kongresu. **obstawiwszy tak ściśle teatr, że uczestnicy przechodzili do sali przez poczwórny jej kordon. skrupulatnie legitymowani.**

Już przed kongresem krążyły wersje, że komuniści będą usiłowali rozbić kongres względnie wywołać awanturę. Jednak **dzięki szeroko zakrojonym i dobrze przemyślanym przez policję środkom zapobiegawczym na ulicy 3-go Maja**, gdzie znajduje się Dom ludowy, jakakolwiek próba gromadzących się komunistów była wręcz wykluczona. Wobec tego **posłowie komunistyczni Bitner, i Gawron usiłowali urządzić** wiec, na bylej stacji dęblińskiej, lecz **zamiar ten udaremniła policja.**

Słowem, pierwszy dzień kongresu socjalistycznego minął spokojnie.

Frakcja rewolucyjna P. P. S.

i jej obrady w Katowicach.

Katowice, 1.11 (Pat.) Dziś o godz. 6 w. w Załężu - Katowicach otwarty został kongres PPS frakcji rewolucyjnej. W kongresie wzięło udział 180 delegatów ze wszystkich dzielnic Polski bez udziału większości delegatów warszawskich. którzy w liczbie 70 osób mają przybyć dopiero jutro na obrady.

Zjazd zagaił i powitał śląski poseł Biniszkiewicz, witając wszystkich obecnych, a przedewszystkiem min. Moraczewskiego, któremu zebrani zgotowali burzliwą owację.

Min. Moraczewski wygłosił mowę polityczną, w której na wstępie podziękował za przywrócenie mu praw członka PPS., a następnie szeroko motywował powody dla których pracuje w Rządzie marszałka Piłsudskiego. Przy tej sposobności poddał bardzo ostrej krytyce opozycję C. K. W., która przynosi szkodę zarówno warstwom pracującym, jak i państwu.

Następnie poseł Jaworowski powitał zjazd imieniem delegacji warszawskiej, podkreślając, jak serdeczną nić łączy robotników warszawskich z robotnikami śląskimi, oraz zaznaczył, że imię marszałka Piłsudskiego wymawiane jest ze czcią wśród robotników i nie można wyrwać ze serc klasy pracującej uczuć, jakie klasa ta żywi dla osoby marszałka. Również poseł Jaworowski poddał ostrej krytyce opozycję C. K. W., która osłabia wpływy klasy pracującej w państwie i w Rządzie.

Dalszy ciąg obrad jutro o godz. 10 rano.

Pan min. Moraczewski opuścił dziś Katowice, udając się do Warszawy.

Hajdamackie demonstracje we Lwowie

zamąciły przebieg obchodu 10-lecia.

Lwów, 1-11. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbywały się w dalszym ciągu uroczystości, związane z 10-leciem obrony Lwowa. Punktem kulminacyjnym było zebranie na cmentarzu Obrońców Lwowa, gdzie o godzinie 3 popołudniu zgromadziły się nieprzeliczone tłumy patrjotycznej publiczności.

Wspaniałe uroczystości, których przebieg osobno podamy, zamąciła nieco demonstracja hajdamacka, zorganizowana przez tajną bojówkę ukraińską, rekrutującą się głównie z pośród studentów.

Hajdamackie demonstracje rozpoczęły się zamachem bombowym na Persenkówce. Mianowicie o godz. 1 m. 30 w nocy nieznani sprawcy podkopali dwa stopnie u cokoła stojącego tam pomnika Obrońców Lwowa i podłożyli nabój, który eksplodował i uszkodził krawężnik cokoła. Na skutek detonacji przybył posterunkowy. który ujrzał w odległości 200 m. dwie sylwetki. Gdy zbliżył się do nich, padło 6 strzałów, z których jeden zranił posterunkowego w pachwinę.

Ta sama ręka oblała w nocy atramentem płytę na pomniku Orląt w ogrodzie Politechniki.

Niewyśledzeni sprawcy, korzystając z gęstej mgły, zdołali również wywiesić w nocy żółto - niebieskie chorągwie ukraińskie na gmachu uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej (dawniej budynku sejmu galicyjskiego) i na kopcu Unji Lubelskiej. Obie chorągwie policja usunęła.

Demonstracje hajdamackie wywołały olbrzymie oburzenie wśród ludności Lwowa. Społeczeństwo potrafiło jednak zachować poważną postawę, czem rozzuchwalona bojówka ukraińska usiłowała popołudniu o g. 5 zmobilizować liczniejszą demonstrację na placu św. Jura, skąd pochodem usiłowano ruszyć w stronę miasta przy śpiewie „Ne pora Lachom służyty..." Na czele pochodu szła bojówka uzbrojona w rewolwery, pałki, noże i flaszki. Gdy policja wystąpiła z interwencją, wówczas ze strony bojówki hajdamackiej padły strzały. Kilku posterunkowych odniosło rany od kul, noży i pałek. Policja nie użyła broni palnej.

Reagując w żywiołowem oburzeniu, polska młodzież akademicka wystąpiła z olbrzymią manifestacją, w której wzięło udział kilka tysięcy osób. Pochód polskiej młodzieży ruszył pod ruski dom akademicki. Z ruskiego domu powitano młodzież polską salwami strzałów rewolwerowych i karabinowych. 18 osób, przeważnie studentów politechniki, odniosło rany, sami Polacy. Ranni zostali również 3 posterunkowi i 1 wywiadowca.

Skutek tych strzałów był ten, że demonstranci wyważyli zamkniętą bramę w ruskim domu akademickim, zamienionym w twierdzę dorywczą, poczem zdemolowali urządzenia wewnętrzne towarzystw ukraińskich, nie tykając zupełnie mieszkań prywatnych. Bojówkarze ukraińscy zdołali uciec bocznemi drzwiami

Demonstranci zdemolowali również lokal i drukarnę „Diła" i wybili szyby w lokałach kilku instytucyj ukraińskich.

O godz. 10 wieczorem zapanował na mieście spokój.

Graf Zeppelin

PRZYBYŁ DO FRIEDRICHSHAFEN

Berlin, (Pat). Sterowiec „Zeppelin" wylądował we Friedrichshafen dziś o godz. 7.08 rano. Lądowanie odbyło się bez przeszkód przy dźwiękach hymnu narodowego. Przybycia sterowca oczekiwały na placu niezliczone tłumy publiczności, które otoczyły sterowiec zwartą masą, przerywając kordon policj. Ogółem sterowiec znajdował się w drodze 71 godzin.

10 lat temu.

2 LISTOPADA 1918.

We Lwowie w Dzień Zaduszny, 2.11 1918, postanawia Mączyński zdobyć przedewszystkiem magazyn amunicji koło dworca. W tym celu trzy grupki atakują halę dworca (Abraham), ogrzewalnię (Kułakowski) i magazyn (Wolak). Magazyn zajęto koło południa i od tej chwili była broń wynoszona odrazu przez harcerzy wśród kul w stronę techniki dla zaciągów bez broni. Koło 2-ej popołudniu wejście do hali dworca i część ogrzewalni były zajęte. O godzinie 9-ej wieczorem został zajęty cały dworzec, którego techniczną komendę objął nastepnie prof. politechniki Kazimierz Bartel. Wycofujące się oddziały rusko-ukraińskie (przynajmniej 5-krotnie silniejsze od wszystkich atakujących razem) podpaliły składy i zabudowania dworca, które płonęły przez kilka dni. Tegoż dnia odparto ataki rusko-ukraińskie na front polski technika — Sienkiewicz od strony ulicy Grodeckiej i tu posunięto się naprzód ku ul. Bema, oraz od strony ul. Listopada i tu posunięto się do ul. L. Sapiehy i szkoły Marji Magdaleny, a nawet do ul. Kopernika i pod Cytadelę. Zawieszenie broni, spowodowane przez marsz. kraj. Niezabitowskiego, od 3-ej popołudniu narazie do 6-ej wieczorem a potem, celem zastanowienia się nad rozejmem, do 2-ej popoł. 3-go listopada, przerwano walkę.

W Warszawie 2.11 rano przed kościołem garnizonowym przy ul. Długiej złożyło przysięgę 400 oficerów z b. korpusów polskich w Rosji w obecności regenta ks. Lubomirskiego i szefa sztabu gen. Rozwadowskiego.

W Lublinie 2.11 o godzinie 3-ej popołudniu przed kościołem farnym odbyło się zaprzysiężenie wszystkich oddziałów polskich w obecności komisarza gen. Rz. Pol. p. Zdanowskiego.

Olbrzymi lokaut w Niemczech

Essen (Pat). Przemysł cięki odrzucił orzeczenie sądu rozjemczego i przystąpił do lokautu. Lokaut trwa w pełni we wszystkich zakładach metalurgicznych i obejmuje 225.000 robotników. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Zamach na konsula polskiego w Pradze

wykonany przez emigranta ukraińskiego Paciuka.

W sobotę w południe emigrant ukraiński Paciuk dokonał zamachu rewolwerowego na generalnego konsula polskiego w Pradze czeskiej p. Lubaczewskiego. Szczegóły zamachu są następujące: Przed południem w poczekalni generalnego konsulatu zjawił się Paciuk i zameldował się u jednego z urzędników w sprawie paszportowej. Otrzymawszy numer porządkowy wyszedł na korytarz, wyjął z kieszeni flaszkę z benzyną, zapalił ją i, rzuciwszy na podłogę, począł uciekać. W bramie domu Paciuk spotkał się z generalnym konsulem Lubaczewskim, do którego strzelił z rewolweru. Strzał chybił.

Po zamachu sprawca odrzucił rewolwer na ulicę i, biegnąc, oddalił się od miejsca zamachu. Paciuka niezwłocznie schwytano, a rewolwer został podniesiony przez nieznanego przechodnia, przypuszczalnie przez osobę współdziałającą w zamachu.

Paciuk, badany przez władze śledcze, zeznał, iż dokonał zamachu z motywów politycznych. Wybrał on dzień 30 października jako rocznicę obrony Lwowa. Zamach według zeznań Paciuka był przygotowany oddawna. Flaszka z benzyną zapalona w korytarzu miała wywołać pożar, a w następstwie pojawienie się konsula generalnego, którego Paciuk na miejscu pożaru chciał zamordować. Przy Paciuku znaleziono magazyn z 8-ma nabojami rewolwerowemi.

Przy aresztowanym Paciuku znaleziono numer czasopisma „Surma“, organu tajnej ukraińskiej organizacji wojskowej z następującą proklamacją:

„Polski sąd doraźny skazał dwóch członków ukraińskiej organizacji wojskowej Włodzimierza Odyńca i Iwana Plachtyna na śmierć, zaś dwóch innych członków na ciężkie więzienie, za dokonanie w czerwcu z polecenia organizacji zamachu na urząd pocztowy we Lwowie. Oświadczamy niniejszem że w przyszłości odpowiemy terorem przedstawicielom władz polskich za traktowanie przez nich członków ukraińskiej organizacji wojskowej jako zwykłych zbrodniarzy. Komenda ukraińskiej organizacji wojskowej rozkazuje odczytać powyższe oświadczenie we wszystkich oddziałach organizacyj i poleca naśladować czyn skazanych“.

Sprawca zamachu na konsula generalnego LubaczewskiegoPaciuk pochodzi z Małopolski wschodniej. Po ukończeniu gimnazjum zamieszkał w Josephstadt w Czechosłowacji.

Prasa czeska jednomyślnie potępia zamach, domagając się surowego ukarania zamachowca i tych co go do tego popchnęli.

„Narodni Listy“ pisze: „Przyśpieszenie śledztwa i surowe ukaranie mordercy albańskiego posła Cena Bega i dzisiejszego zamachu na polskiego konsula jest najpilniejszym zadaniem sądów. Już choćby dlatego, aby było to ostrzeżeniem dla wszystkich tych, którzy by się odważyli swoje morderstwa nad obcemi politykami załatwiać na naszym gruncie“.

Trzy razy więcej na kosmetyki NIŻ NA WOJSKO.

Przesadą są twierdzenia o groźbie wzrastających zbrojeń. Tak przynajmniej można sądzić na podstawie porównania dwóch pozycyj: wydatków na wojsko i wydatków na kosmetyki w Stanach Zjednoczonych. Według ogłoszonej niedawno statystyki za rok 1927 rząd Stanów Zjednoczonych wydał w ciągu tego roku na utrzymanie armji lądowej i floty 680.537.642 dolary, natomiast w ciągu tegoż roku zużyto w Stanach Zjednoczonych perfum, pudru i wszelkich innych kosmetyków na trzy razy tyle, mianowicie na kolosalną sumę jednego miljarda ośmiuset dwudziestu pięciu miljonów dolarów. Jakże wielka jest potęga armji kobiecej!

W SKŁADZIE TRUMIEN.

Pan Deptakiewicz udał się do składu trumien, chcąc wybrać odpowiednią dla zmarłej małżonki. Właściciel składu tłomaczy:

— Metalowa trumna kosztuje tysiąc złotych, a dębowa osiemset.

— A jaka jest między niemi różnica? Którą pan mi poleca?

— Dębowa jest zdrowsza.

IMIENINY CIOCI.

— Ciociu, muszę już pójść do domu!

— A może zjadłbyś jeszcze ciasteczko?

— Dziękuję, ciociu, już nie mogę.

— No to weź sobie chociaż trochę cukierków do kieszeni.

— Kiedy już niema miejsca.

SUKNIA BALOWA.

— Jak znajdujesz moją nową suknię balową?

— Szukam i nie mogę jej znaleźć.

Kobieta w obronie Lwowa.

Oswobodzenie Lwowa od inwazji przeważających sił ukraińskich stanowi wyjątkowe zjawisko w dziedzinach polskich jak wogóle w dziedzinach wojen i wojskowości. Zorganizowanie i uzbrojenie kilku tysięcy ludzi w chwili, gdy całe miasto i materjał wojenny znajdowały się w rękach wroga, trzytygodniowe walki, toczone na pozycjach, przecinających środek miasta przy zastosowaniu całego aparatu najbardziej nowoczesnych urządzeń — zaiste nawet w okresie wojny światowej — zjawisko niezwykłe i niecodzienne. Gdybyśmy nawet się gnęli i do najgłębszych zakątków historji, do tych miast, które były kiedyś świadkami zaciętych walk ulicznych, nie znaleźlibyśmy przykładu, z którym możnaby porównać minjaturową wojnę na ulicach Lwowa.

Stankiewiczowskie opisy bledną i maleją wobec bohaterstwa obrony Lwowa — oto sąd wodza, który temu bohaterstwu swych żołnerzy przypisywał całą zasługę wyzwolenia miasta. „Jak lwy porwali się do broni a wobec ich męstwa i pogardy śmierci blednie sława ter mopilskich bohaterów“—temi słowy. Senat uniwersytecki dał wyraz prawdzie, gdy w piśmie na ręce Komendanta złożył całemu wojsku lwowskiemu słowa podzięki i najgłębszej czci.

Skąd się brały te bohaterskie zastępy? W pierwszym rzędzie dał je Lwów, który od wieków był pomnożycielem Polski. Udział młodzieży w tej bohaterskiej walce, chłopców i dziewcząt był bardzo znaczny. Przepiękną była w niej rola kobiety Polki. Bo kobietom nie wystarczyła praca, pełna niebezpieczeństw i poświęcenia, jakiej w bród miały sanitarjuszki, wzięły tedy na swe barki ciężką i odpowiedzialną służbę wywiadowczą, a przedewszystkiem kurjerską.

Jako kurjerki pełniły służbę łącznikową między jedną a drugą częścią miasta. Zdarzało się często, że jedna i ta sama dwa razy dziennie przechodzić musiała przez linję bojową, przenosiły przez nią rozkazy i raporty, przeprowadzały drogami okólnemi ochotników do wojska polskiego, zbierały wywiady o pozycjach ukraińskich oddziałów i stanowiskach armat nieprzyjacielskich, karabinów maszynowych, o dyslokacji wojsk. Wykazywały przy tej niebezpiecznej pracy wiele odwagi i poświęcenia, oddawały wielokrotnie ogromne usługi sprawie obrony Lwowa. Jako kurjerki okazywały się zawsze elementem karnym, bezwzględnie sumiennym, niezawodnym, zasługującym na pełne zaufanie. Od pierwszej chwili odważnie i pomimo wciąż nad niemi rozwieszonej groźby rozstrzelania przechodzą przez linje ognowe aż do ostatniego dnia wyzwolenia, w którym śmiercionośny pocisk nieprzyjacielski powalił jedną z tych nieustraszonych kurjerek śp. Felicję Sulimirską.

Jako sanitarjuszki pełniły w szpitalach dniem i nocą twardą służbę z całem zaparciem się, wśród kul na pobojowisku były nieustraszone. Raporty Komendy z 10 i 17 listopada podnosiły ofiarność ich w tym względzie. Szczególnie ten drugi raport w krótkich lapidarnych słowach podkreślał nadzwyczajną ich działalność wśród gradu kul na całej linji bojowej od stryjskiej rogatki po zamarstynowskie domy. Zacięty wróg nie zważał na znak „Czerwonego Krzyża“ — który w samarytyńskiej pracy osłaniać je winien w myśl konwencji genewskiej i nieszczędził im kul, a one po mimo tego jaskrawego łamania międzynarodowych przepisów docierały do pierwszych linij bojowych. Obszerna sala w szpitalu na Politechnice w całości zajętą była stale przez ranne sanitarjuszki i kobiety — żołnierzy. Ani jednego wolnego nie było nigdy łóżka. Jedna ranna z maszynki na ul. Sykstuskiej w czasie spełniania szczytnego obowiązku druga podczas opatrywania rannego na Persenkówce, tamta na Zamarstynowie w dniu 14 listopada tak była zbitą kolbami. że wątłe jej ciało jeden krwawy obrzęk przedstawiało, inna ciężko ranna ekrazytówką, ta dźgnięta bagnetem niebawem ofiarne zakończyła życie.

Obok kurjerki i sanitarjuszki kobieta Polka brała udział w walce z bronią w ręku. Z różnych rekrutowały się sfer. Obok słuchaczek uniwersytetu i uczenic szkół średnich walczyły konduktorki tramwajowe, obok panienek z parteru i pietra robotnice z suteryn. Tajemnice ich nazwiska pokrywał nieraz pseudonim. Pod nazwiskiem „Józefa Balzera“ walczyła kobieta, która tajemnicę swego nazwiska poniosła do grobu. Młodą była i zgłosiła się na niebezpieczną pozycję, by walczyć z bronią w ręku. Zawsze w pierwszej linji, nie znała co zmęczenie, czy zdenerwowanie, przetrwała najcięższe chwile na placówce Bema, tam to padła, ugodzona w głowę kulą ekrazytową. Rozkaz 12-ty wyraża uznanie „Jance“ —więc i tu tylko imię wystarczyć musi, inne rozkazy wymieniają długie szeregi kobiet, dzielących na linji bojowej dolę i niedolę żołnierza polskiego, brata i towarzysza. Na najdziej wysuniętym w śródmieściu posterunku, który w morzu płomieni gorzał przez szereg dni walczyły seminarzystki, które przez cały czas niesłychanie zaciętych walk w gmachu poczty nie schodziły z tej wysuniętej placówki w gradzie kul karabinów maszynowych.

I takich walczących z bronią w ręku kobiet był duży zastęp. Dzięki ich krwi przelanej, bezbrzeżnej ofiarności, dziwnej pogardzie śmierci — niejeden wypadł sukres. To też szlachetny Francuz gen. Barthelemy powiedział o nich:

— Skłaniam nisko głowę przed kobietami szlachetnemi i bohaterskiemi dziećmi, znoszącemi tyle cierpień i radośnie krew przelewającemi, by głośno stwierdzić, by krzyczeć na cały świat, że chcą do Polski należeć.

St. K.

WESOŁE I SMUTNE.

Swiat naopak

czyli konieczność zorganizowania Towarzystwa opieki moralnej nad starszymi.

Rzecz dzieje się w pociągu, zdążającym z Sosnowca do Katowic. Północ. W przedziale siedzi panna Salcia w sukience powyżej kolan. Wchodzi Samek. Obydwoje liczą w sumie lat 32 bez okładu.

— Paskudny wieczór, Selciu. Jak się masz?

— A jak się tobie powodzi?

— Owszem, względnie na jeża.

— Oj, Samciu, jakiś ty dowcipny!

Samek zauważył na ręku panny Salci pierścionek.

— Co? Ty masz narzeczonego?!

— Toś ty nie wiedział?

— A gdzie ty go masz? ,

— Co znaczy!... W sercu.

— A co na to twój narzeczony, że ty dopiero teraz wracasz z Katowic?

— Ja go bardzo kocham i staram się o to, żeby się do wszystkiego przyzwyczaił. To mu się przyda.

— Salciu, ty jesteś bardzo rozkoszna wogóle, rzeczywiście i w istocie...

Samek przyciemnia światło w przedziale.

W wagonie siedzi jeszcze kilka par młodzieży. Jest bardzo wesoło, hałaśliwie i niedwuznacznie.

— — — — — — — —

Z prawdziwą przykrością zauważyłem, że pewien starszy pan notował sobie pornograficzne uwagi Samka, a na twarzy jego wykwitł niezdrowy rumieniec. Jestem pewien, że pasażer ten wtajemniczy swoich starszych kolegów w biurze w rozmaite sprawy intymne i zgorszenie pocznie się szerzyć nawet wśród pokolenia starszego, przedwojennego.

Uważam więc za właściwe, by powołane zostało Towarzystwo opieki moralnej nad starszymi. W tym kierunku jest wiele do zrobienia, aby gangrena moralna i zbytek doświadczeń życiowych nie dotknęły również osób powyżej lat 30.

Należałoby więc przeznaczyć w pociągach specjalne przedziały dla ludzi, urodzonych przed rokiem 1900, na innych zaś przedziałach winien być napis: „Starszym wstęp wzbroniony“.

Ponieważ zepsucie przybiera rozmiary zastraszające i czyha na czyste serduszko człowieka przedwojennego na każdym kroku, powinno się ukazać rozporządzenie, zabraniające spaceru po ulicach w godzinach wieczorowych panom i paniom, posiadającym już prawo głosowania przy wyborach do Senatu. Zabronić uczęszczania do lokali publicznych, szczególnie zaś na dancingi

Dotyczy to również wielu obrazów kinematograficznych, choć są i takie, na których może widnieć napis: — Dla starszych dozwolony. — Możnaby co niedzielę organizować poranki dla starszych.

Wogóle, uważam za konieczne nawoływać społeczeństwo do otoczenia opieką moralną ludzi starszych, aby ustrzec ich od złych wpływów, do młodzieży zaś współczesnej, szczególnie zaś do Samków i Salć należy się zwrócić z gorącym apelem, aby przy starszych nie folgowali sobie zbytnio i nie siali spustoszenia moralnego wśród pokolenia przedwojennego.

— — — — — — — —

Nie wątpię, iż weźmiecie to wszystko za żart. A jednak w czasie rozmowy Salci z Samkiem mój współtowarzysz podróży, zauważył z przekonaniem i uznaniem dla chichoczącej się pary:

— Przeżyłem lat 60, ale teraz się dopiero o tem dowiaduję.

O czem się ów staruszek dowiedział, ze zrozumiałych względów powtórzyć nie mogę, zwróciłem mu tylko surowo uwagę, aby nie podsłuchiwał, kiedy młodzież między sobą rozmawia.

Ze starszymi trzeba postępować ostro, bo w przeciwnym razie rozpuszczą się, jak dziadowskie bicze i żadnej z nich pociechy nie będzie.

Czarny.

Przygotowania do obchodu
10-lecia niepodległości w Gołonogu.

Ku uczczeniu 10-lecia odzyskania niepodległości Polski i zorganizowania uroczystego obchodu rocznicy w Gołonogu, zawiązał się tam komitet obywatelski, w skład którego weszły następujące osoby: p. I. Faryaszewska, jako przewodnicząca oraz członkowie ks. szambelan Urbański, A. Szczęsny i Wł. Mrozik.

Komitet opracował następujący program obchodu. W dniu święta narodowego, o godz. 1 0rano, nastąpi w 2 punktach, t. j. na placu kopalni Flora i przed domem byłej gminy w Gołonogu zbiórka wszystkich organizacyj i stowarzyszeń, poczem pochód wyruszy do kościoła na nabożeństwo.

Po nabożeństwie uczestnicy udadzą się na stację w Gołonogu, gdzie odbędzie się poświęcenie i wmurowanie tablicy pamiątkowej, ufundowanej przez pracowników kolejowych stacji Gołonóg. Ze stacji pochód przybędzie do nowej szkoły, gdzie po okolicznościowem przemówieniu, nastąpi rozwiązanie pochodu.

O godz. 3.30 popoł. staraniem miejscowego Kółka rolniczego odbędzie się uroczyste zebranie, którego program wypełnią: referat okolicznościowy, żywe obrazy, oraz popisy dziatwy szkolnej i orkiestry.

O godz. 6wiecz. staraniem komitetu obchodu odbędzie się w Domu ludowym na kopalni Flora uroczysta akademja, z następującym pragramem: odczyt prof. Posierbińskiego, deklamacje, występ chóru Tow „Harmonja“, a następnie orkiestry tegoż Tow. wreszcie sekcja sceniczna Harmonji odegra sztukę, p. t. „Matka żyje“. Ceny wejść od 20 gr. do 1 zł.

Komitet obchodu zwraca się z apelem do obywateli Gołonoga i okolic o wzięcie gremjalnego udziału w obchodzie święta narodowego, odpowiednie dekorowanie domów, okien i balkonów, a wieczorem iluminowanie okien i wystaw

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

2 Piątek	**Dziś** Dzień zaduszny.
	Jutro Huberta B.
	Wsch. słońca 6 m. 39.
	Zach. „ 16 m. 9

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Romans Panny Opolskiej“.

Kino „Sfinks“ — „Co kocha kobietka?“

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Czwartek, dnia 1.11 b. m. „Zygmunt August“.

Sobota 3 bm. — „Potęga reklamy“.

Niedziela 4 bm. — „Dalibor“ (premjera).

Program radjowy

NA PIĄTEK 2 LISTOPADA 1928
KATOWICE.

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.
16.00 — Muzyka religijna z płyt gramofonowych.
17.10 — Wykład historji Polski.
17.35 — Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Perły naturalne i hodowane“ — wygł. dr. M. Siedlecki. prof. U. J.
18.00 — Transmisja koncertu popoludniowego z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — Komunikat sportowy.
19.30 — Odczyt p. t. „Instytut pedagogiczny w Katowicach — jego zadania i organizacja“ — wygł. dr. Zygmunt Myslakowski, prof. U. J.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Komunikat rolniczy.
20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Orkiestra filharmoniczna pod batutą Jerzego Bojanowskiego oraz solista: Caspar Cassado(wiolonczela).
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy.
22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× **WŚRÓD POLITYKUJĄCYCH BYWALCÓW** cukierni prowadzono wczoraj ożywione rozmowy na temat zamawiania sobie w głównych komisjach wyborczych miejsc (numerów list) bez równoczesnego składania list. Według dotychczasowych panujących zwyczajów i przepisów prawnych zamawianie miejsc dla niezgłoszonych narazie list nie było przewidziane, a ponieważ w ostatnich dniach — zdaje się — nie ukazały się nowe przepisy, gawędziarze kawiarniani przypuszczają, że zachodzi tu jakieś nieporozumienie. Gdyby zaś istotnie powstała w Sosnowcu i Dąbrowie tendencja doraźnego skorygowania odnośnych przepisów i zwyczajów, ciekawem byłoby dowiedzieć się, w jaki sposób odbywa się zamawianie miejsca na niezgłoszoną narazie listę, kto ma prawo zamówić miejsce w gł. komisji wyborczej, czy zamówienie to można wykonać ustnie, pisemnie czy też przez telefon, kto wreszcie może zamawiać miejsca dla list, które później zostaną zgłoszone. Niewątpliwie ta nader interesująca z punktu prawnego sprawa zostanie wkrótce wyjaśniona, ku zadowoleniu bywalców kawiarnianych.

× **ROBOTA KOMUNISTYCZNA.** Komuniści ub. nocy rozkleili w Zagłębiu szereg plakatów w duchu przeciwsocjalistycznym w związku z odbywającym się w Sosnowcu kongresem PPS oraz rozwiesili czerwone płachty na przewodach telegraficznych w Czeladzi i Grodźcu. Plakaty i płachty komunistyczne usunęła policja.

× **WYWDZIĘCZYŁA SIĘ...** Gregorczyk Michał, zam. w Sosnowcu przy ul. Będzińskiej 3 opiekował się, wychowywał niejaką Helenę Grabarczykównę. Ta wywdzięczając się swemu dobroczyńcy skradła mu onegdaj z mieszkania kołdrę, prześcieradło, obrączkę złotą i 500 zł. gotówką, poczem ulotniła się w niewiadomym kierunku. Odszukaniem niewdzięcznej wychowanicy zajęła się policja.

Na cmentarzach.

Pogodny, jesienny dzień. Polska jesień na pożegnanie, nim śnieg przerwie jej żywot, uśmiechała się coraz słabszemi blaskami słońca i nuciła pieśń jesieni, zamknięta w szmerze żółtego i czerwonego listowia.

W taki cudownie piękny dzień niezliczone tłumy dążyły na cmentarze w Zagłębiu. Dawno już nad grobami zmarłych nie znalazło się tyle głów pochylonych w gorącej modlitwie. Nad cmentarzami unosiły się łuny od tysięcy zapalonych świec.

Do późnego wieczora po alejach cmentarnych snuły się postacie tych wszystkich, których bliscy odeszli w zaświaty.

Pamiętano i o grobach, na których się nikt już nie modli. Od kilku lat weszło w zwyczaj, że na pustych grobach zawsze jakaś życzliwa ręka choć jedną świecę zapala, a nieraz i „Wieczny odpoczynek“ szepcą wargi za tych, po których nikt już nie płacze.

× **KOSZTY UTRZYMANIA,** według obliczenia komisji statystycznej przy inspektoracie pracy w Sosnowcu zmniejszyły się w październiku w porównaniu z wrześniem o 1.36 proc.

× **3500 A NIE 35000,** jak przez pomyłkę wczoraj wydrukowano, jest uprawnionych do głosowania w grupie górniczej i przemysłowej przy wyborach do Izby przemysłowo - handlowej. które odbędą się w niedzielę 4 bm.

Wymagania sanitarne
W SKLEPACH SPOŻYWCZYCH.

Min. spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik, który nakazuje przy sprzedaży w sklepach spożywczych artykułów żywności przestrzegać następujących wymagań sanitarnych:

Sklepy spożywcze winny być utrzymywane czysto. Ściany pomalowane jasną farbą olejną lub bielone i pokryte do wysokości, na jakiej mają być składane produkty spożywcze, lamperją olejną, tafelkami lub innym, łatwo dającym się myć materjałem. Podłoga winna być szczelna, z materjału nieprzepuszczalnego lub tafelkowa. Blaty stołów marmurowe, szklane lub z drzewa niesmolistego, bez szczelin i szpar. W sklepach z nabiałem produkty powinny być odgrodzone od publiczności.

Sklepy spożywcze nie mogą łączyć się bezpośrednio z mieszkaniem i nie mogą służyć ani za miejsce mieszkania, ani za miejsce noclegu. We wszystkich sklepach spożywczych winny być spluwaczki, codziennie oczyszczone oraz umywalnie z wodą bieżącą, mydło i ręcznik.

Produkty, przeznaczone do bezpośredniego spożycia, t. j. bez uprzedniego mycia lub gotowania, należy umieszczać za szkłem (szafki, gablotki, klosze) dla zabezpieczenia ich przed zanieczyszczeniem (pył, kurz, owady) oraz przed dotykaniem rękami kupujących. Umieszczanie produktów spożywczych w oknach wystawowych dopuszczalne jest tylko w specjalnem opakowaniu, lub pod warunkiem zabezpieczenia ich od zanieczyszczenia. Nie wolno z reguły przechowywać artykułów, wydzielających specyficzną woń (nafta, mydło, skóry i t. p.). Sprzedaż wyrobów tytoniowych w sklepach spożywczych dopuszczona jest o tyle, o ile są one w opakowaniu i umieszczone w oddzielnych szafkach.

Tajemnicze morderstwo
POD OGRODZIEŃCEM.

Wczoraj około godz. 1 w południe w lesie pod Ogrodzieńcem **dokonano tajemniczego morderstwa** na osobie zamożnego gospodarza wsi Szubiarnia, **Ulimasza Marcina.** Nieznany sprawca zasypał **Ulimasza z bliskiej odległości strzałami rewolwerowemi.** Jedna z kul trafiła napadniętego w czoło, a druga w piersi.

Zawiadomiona o morderstwie policja wszczęła energiczne dochodzenie celem ujęcia nieznanego mordercy.

Zachodzi przypuszczenie, że **Ulimasz padł ofiarą zemsty,** gdyż jako leśniczy lasów prywatnych miał nieprzyjaciół w kłusownikach.

OGŁOSZENIE.

W dniu 6 listopada 1928 r. o godzinie 12-ej w południe, w Magistracie miasta Olkusza odbędzie się

LICYTACJA

przez podanie opieczętowanych deklaracyj, które zostaną dopełnione przez licytację ustną na sprzedaż budulcu w obrębie „Buczyna" w stanie wyrobionym,

„BUCZYNA"

lasów miejskich Olkuskich:

Nazwa obrębu leśnego	Gatunek drzewa	Ogólna ilość sztuk	Ogólna ilość masy drzewnej m.³	Suma szacunkowa Zł.	gr	Odległość w kilometrach od stacji drogi żelaznej	Uwagi
BUCZYNA	Sosna Nr. 301.-509 i 511-545	244	226,410	11,320	50	5 km.	Wywóz drzewa do 1-go Marca 1929 r.

Warunki do przejrzenia w Magistracie, w godzinach biurowych.

Burmistrz

(--) M. STARKIEWICZ.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Poważne przedsiębiorstwo handlowe w Sosnowcu poszukuje wykwalifikowanej korespondentki polsko-niemieckiej. Oferty wraz z odpisami świadectw należy składać w administracji „Kurjera Zachodniego" sub. „M". 6287-3

Poszukuje manicurzystki od zaraz. Będzin Kołłątaja 31. Zakład Fryzjerski. 6303

Kupno i sprzedaż.

Największy wybór otoman, kozetek, materace, łóżka polowe, krzesła. Sosnowiec Modrzejowska 12 6302-2

Licytacja w Sosnowieckim Lombardzie prywatnym rozpoczanie się dn. 15 listopada rb. od godz. 10-tej rano. 6173-10

Lokale.

Pokój umeblowany wynajmę inteligentnemu panu. Wiadomość w Kurjerze Zachodnim. 6295-2

Mam mieszkanie do wynajęcia w Sławkowie Wiadomość ul. Kr. Jadwigi Dąbrowa M. Lorek 6310

Różne.

Polecam na dekorowanie dziesięciolecia Państwa Polskiego godła państwowe według przepisów DURP. z dnia 17 marca br. w gipsie hurtowo i detalicznie A. Baron Mysłowice, Staro-Kościelna 6. 6293-3

Zgubione dokumenty.

Łubaszka Józef zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 6281-3

Łukasik Sebastjan zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 6304-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . . 45 .
W tekście, w kronice . . . . . 60 .
Za tekstem . . . . . 5 . 25 .

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".